

700

Cena 40 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

PROZEKTOR

TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok V. Białystok, sobota 24—niedziela 25 sierpnia 1929 r. № 22.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ

„VITA” w Warszawie

Reprezentacja na wojew. Białostockie

Białystok, ul. Krakowska № 1. Tel. 5-83.

Przyjmuje ubezpieczenia:

- 1) na życie,
- 2) od nieszczęśliwych wypadków,
- 3) od odpowiedzialności cywilno-prawnej.

Również ubezpiecza na życie do sum 5000 złotych w zlocie bez badania lekarskiego.

Ubezpieczeni biorą udział w zyskach Towarzystwa.

Poszukuje solidnych i zdolnych agentów na m. Białystok oraz na miasta i powiaty województwa.

Reprezentant T-wa „VITA”. (—) A. Szapiro.

„ŻÓŁTA MUCHA”

tygodnik pełen aktualnej satyry i humoru.

Czytając go, zapomnisz o troskach, rozweślisz się i uśmiejesz.

Zaryzykuj 20 groszy na kupno numeru, a nie pożałujesz.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Chmielna 49.**

Bracia Parys. Białystok, ul. Sienkiewicza 28a.

w podwórzu gm. Starostwa.

Tel. 5-05.

AKUMULATORY światowej sławy systemu D-ra Pollaka

fir. PETER dla samochodów i radja.

p. p. **SZOFEROM** do wiadomości: zakład obecnie posiada kilkanaście akumulatorów naładowanych na wymianę, na wypadek oddania akumulatora do naprawy lub ładowania.

Dział naprawy akumulatorów został rozszerzony i zaopatrzony we wszelkie wymienną materiały akumulatorowe jak to: szczytki, naczynia, płytki, przepony, kłasy, korki i etc.

Ładowanie i konserwacja akumulatorów.

Reparacja Dynamo-Statorów, sygnałów i instalacyj elektrycznych i samochodowych.

Taniol Solidne i szybkie wykonanie!



Podejrzana troskliwość.

W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt” wystąpił z długim, tendencyjnie spreparowanym artykułem wstępnym, pod wielo mówiącym tytułem „PPS und BBS” i jeszcze bardziej wymownym podtytułem „przygotowania do zdruzgotania Polskiej Partii Socjalistycznej”.

Na wstępie omawia się tam ostatni kurs polityki rządu wobec rządzącej w kasach chorych socjalistycznej biurokracji, przyczem autor mimochodem zaznacza, że pensje członków PPS., zajętych jako urzędnicy w tych kasach, wynoszą około 20 milionów złotych.

Następnie autor próbuje wyświecić genezę sporu między obozem Marszałka Piłsudskiego a socjalistami, mówiąc o ich udziale w przewrocie majowym, o powstaniu Frakcji Rewolucyjnej i przechodzi do analizy istoty konfliktu, opierając się na przesłankach polityczno-psychologicznych. Zdaniem autora, walka obecna nie jest czemś przypadkowym, ani niespodzianym, lecz logicznym następstwem całego spłotu czynników ideowych i osobistych, jest walką o władzę.

W dalszym ciągu dochodzi autor do przekonania, że rozłam wewnętrzny w PPS. jest nieuchronnym wynikiem długiego procesu rozwojowego. — Przedewszystkiem nieuniknionem był podział na socjalistów i narodowców w łonie partji, która przez szereg lat podczas rewolucji i walki o wyzwolenie stała na służbie idei narodowej.

W zakończeniu autor posługując się argumentami używanymi przez naszych socjalistów, stara się wykazać, że w kraju panuje niezadowolenie, i że ograniczenie PPS. nie przyniesłoby obozowi rządowemu żadnych korzyści. Tutaj powołuje się on na wybory do Rady Miejskiej w Lublinie, gdzie jak wiadomo ponieśli klęskę socjaliści, a zyskali narodowi demokraci z jednej, a komuniści z drugiej strony. „Berliner Tageblatt” kilkakrotnie przestrzega Rząd przed rozbićciem PPS. W każdym razie ta uderzająca troskliwość berlińskiego burżuazyjnego dziennika o całość polskiego socjalizmu, wydaje się dosyć podejrzaną.

2.

WOLNA TRYBUNA.

Dajemy głos czytelnikom.

CZYŻBY PANA LUKASIEWICZA NIE OBOWIĄZYWAŁY PRZEPISY SANITARNE ?

Wszakże nie wszystko polega li tylko na zmechanizowaniu piekarni i ta okoliczność w żadnym wypadku nie może być dostateczną dla powiedzenia sobie, że piekarnia mechaniczna już sama przez się daje rękojmię pedanterji czystości w swych sklepach.

Niejednokrotnie zauważyliśmy, że urządzenia sklepów pana Lukasiewicza, których jest w Białymstoku kilkanaście, nie odpowiadają higijenie. Sklepy Pana Lukasiewicza w niektórych punktach urządzone w pośpiechu, w lokalach nie odremontowanych, a nawet nie otapetowanych, założone zostały w dawnych pomieszczeniach szewców lub łatajników kaloszy, jak n.p. przy ul. Surazskiej, Giełdowej i t. d. W tych pomieszczeniach dzisiaj odbywa się sprzedaż pieczywa i ciastek. W sklepach tych, pieczywo i ciastka składane w ladach nieoszlonych jest obsiadywane przez muchy i owady.

Wszakże mucha jest groźnym rozsadnikiem chorób zakaźnych i temu stanowczo należy zaradzić. Sklepowe pana Lukasiewicza tłumaczą brak odpowiedniego urządzenia tem, że „Krakowa odrazu nie zbudowano” i odpowiednie lada będą z czasem urządzone. Na to jednakowoż czekać nie można i uważamy, że Pan Lukasiewicz urządzając swoje piekarnie, powinien był wstrzymać się z wypiekiem pieczywa do czasu należytego urządzenia sklepów i przygotowania odpowiednich pomieszczeń. Z samochodem na przewóz pieczywa można było się wstrzymać, z oszkleniem, lad i zabezpieczeniem pieczywa od much — na to czekać nie można.

Stały czytelnik.

Od Redakcji.

Staraliśmy się kwestji tej dotychczas nie poruszać, bo uważaliśmy, że pan Lukasiewicz sam zwróci na te braki uwagę. Skoro tego do dziś dnia nie uczynił, to zniewoleni jesteśmy

przychylić się do głosu opinji publicznej i zwrócić uwagę Panu Lukasiewiczowi na konieczność urządzenia oszlonych przyborów na ciastka, jak również na stan niektórych lokali.

Kładziemy nadzieję, że p. Lukasiewicz usunie braki w swych sklepach dla dobra ogółu i swego.

FIGIELKI

PIĄTA BIAŁOSTOCKA BRYGADA.

Ktoś rozmyślał i twierdził że Białystok przecie nie jest wcale osobliwym miastem na świecie:

Płynie tam wprawdzie czarna rzeka „Biała”

Lecz prócz Zamenhofs, gleba ta nikogo nie dała

Kto tak myślał i twierdził, ten mylił się grubo,

Gdyż Białystok — rzeknę — jest polskich miast chluba...

Tu w tym grodzie Branickich, magnatów nieład...

Powstała, żyje i gada, Piąta Brygada!

Ludzie ci, komu w swem życiu nie służyli...

Za kogo, gdzie i dla jakich celów, „się nie bili”...

Z jednymi i drugimi szli w parze robiąc interesy,

Zapelniając różnem złotem swe judaszowskie kiesy.

Komu już czołem nie bili, w pas schylając głowy...

Za pieniądze wygłaszając ku czci różnych ludzi mowy...

Wsząc stale, gdzie można „robić kokosy”

I złotem wypchać swe zawsze żądne kiesy.

Dla nich wszystko jedno skąd się złoto bierze...

— Chodzi o to, by utrwalić się w tej wierze:

„Że blisko koryta sobie siedzę.

Jest i pić mam dosyć i nie biedzę”.

— Pluć na ideologię: to są sentymenty

Dobre dla motłochu — a my „inteligenty”

Idziemy śmiało naprzód, tak jak nam wypada. *)

Bo my przecież jesteśmy: Piąta Brygada...

A gdy nam ktoś z motłochu w poprzek drogi stanie,

To mu, jako zgrana partja, „damy lanie” i

Za to, że wsuwa niepotrzebnie swego nosa,

Do naszego, Piątej Brygady, wypchanego złotem trzosa.

— A więc Panowie w górę czoła! Hej, pacholkiwie wina!

A wy dziewczęta z ulicy nago tańczcie „kankanał

Weselcie się kamraci, niech tłum sobie ujada...

My nikogo się nie obawiamy. My, Piąta Brygada!

Haes.

Gród Białostocki, nad Białą,

w sierpniu, roku Pańskiego 1929.

*) Niektórzy z piątobrygadowców opuścili już nasz Gród i odpłyneli na szereg wody-Bałtyk.

Sensacje, aktualnostki, „kwiafuszki z oślej łaki” i ciekawostki.

PO 53 LATACH OPUŚCIŁ WIEZIENIE.

W tych dniach opuścił mury więzienia w New-Jorku Joss Pomeroy, przebywszy w nich 53 lat (!) swego życia. Wprost z celi zawieziono go na należącą do zakładu karnego fermę, przeznaczoną dla rekonwalescentów więziennych, aby tam najpierw odetchnął świeżem powietrzem i wszedł w styczność ze światem, którego nie widział od swej młodości.

Podczas tego przejazdu obwieziono byłego więźnia samochodem po mieście, a przejażdżka ta, której nigdy w życiu nie zażył, sprawiła mu wielką przyjemność. Po raz pierwszy ujrzawszy starzec aeroplany, motocykle i samochody ciężarowe, które tak go zdumiały, że porosił o zatrzymanie auta, aby mógł się tym dziwnym wozom przypatrzeć z bliska. Zdumiał się też niepomniernie widokiem „drapacza chmur” i zakosztował specjalności suchej Ameryki „ice creamu” (lodów z wodą sodową).

Pomeroy był uwieczony przed 53 laty w 18-tym roku życia za zamordowanie swych trzech młodszych siostr. Sąd skazał go na powieszenie, gubernator jednak zmienił mu tę karę ze względu na jego wiek, na dożywotnie więzienie. Obecnie darowano mu resztę kary.

ŚMIERĆ 139-LETNIEGO MNICHA.

Przed niejakim czasem zmarł na wyspie Cypr pewien mnich w wieku 139 lat życia. Mówił on płynnie po arabsku, francusku, angielsku, grecku i turecku. Pomimo że zbyt troskliwie higieny nie przestrzegał, człowiek ten nie chorował nigdy. Nazywał się Sadok i był z początku zeszłego wieku niewolnikiem Djesada baszy, który walczył swego czasu przeciw Napoleonowi. Potem poszedł z panem swoim na wygnanie na Malte, przyjął chrześcijaństwo i wstąpił do klasztoru.

Ślub w trykocie kąpielowym.

Do najoryginalniejszych ślubów należały w wieku ubiegłym śluby w Gretna Green, udzielane przez miejscowego kowala nad kowadłem. W obecnym wieku silą się najrozmaitsze pary, przeważnie Amerykanie, na wynysianie coraz to cudaczniejszych form brania ślubu. Ślub w aeroplanie np. nie dziwi już dzisiaj nikogo.

Nowy rekord oryginalności wzięła obecnie pewna para, bawiąca na plaży morskiej w Antibes.

Burmistrz tej miejscowości ujrzał ze zdumieniem dwoje młodych ludzi w trykotach kąpielowych, oczekujących jeszcze wody, którzy w otoczeniu równie mało ubranego towarzystwa zgłosili się do niego z prośbą o udzielenie im ślubu. Burmistrz sądził z początku, że chodzi to o jakiś żart i surowym głosem zażądał dokumentów. Okazało się jednak, że wszystkie papiery były w porządku i opiewały na nazwiska miss Hildy Herlich z Canas City (Stany Zjednoczone), oraz obywatela tureckiego, Maurycego Szaloma z Konstantynopola.

Burmistrzowi nie pozostało nic innego, jak udzielić ślubu młodej parze, przyczem czterej panowie w trykotach kąpielowych odegrali rolę świadków.

SPINKI WARTOŚCI PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH ZNALEZIONO W PUDEŁKU OD TUTEK.

W swoim czasie dokonano morderstwa na osobie 70-letniego Władysława Czerwińskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wspólnej 40. Mordercy zostali schwytani i osadzeni w więzieniu.

Po tragicznej śmierci starca — rodzina rozpoczęła poszukiwania za testamentem. Podczas przeszukiwania całego mieszkania znaleziono w starym pudełku od tutek, dwie spinki złote z brylantami. Spinki te, jak podaje jedno z pism warszawskich, przedstawiają wartość około pół miliona złotych.

SPRZEDAŁ ŻONĘ ZA FLASZKĘ WÓDKI.

Pewien górnik pracujący w kopalniach Beruyeres pod Tulużą, mąż ładnej młodej kobiety, żył w bliskiej przyjaźni z pewnym rosyjskim robotnikiem, który okazywał żywe zainteresowanie młodą żoną swego przyjaciela. Górnik niepoprawny pijak, któremu nigdy nie wystarczało pieniędzy na wódkę, zaproponował pewnego razu przyjacielowi swemu w szynku, ażeby kupił sobie jego żonę od niego. Jako cenę kupna oznaczył flaszkę rumu. Rosjanin zgodził się bez wahania i „interes” został uбитy, tem łatwiej, że żona górnika z chęcią na tą transakcję się zgodziła.

Górnik opuścił małżeńskie mieszkanie i przesiedlił się do baraku kopalni. W kilka dni potem, gdy otrzeźwiał zupełnie, zrobił doniesienie sądowe, przeciwko sobie samemu, Rosjaninowi i żonie swojej. Policja wszystkich troje aresztowała.

SKRADZIONY DOM.

W Ameryce należy kradzież dzieci, samochodów, kobiet, do rzeczy znanych. Rzadkiem zjawiskiem jest tam jednak kradzież domu, której dokonano w Butte, w stanie Montana.

Szeryf z Butte kazał aresztować Williama Suliwana pod zarzutem, iż ten ostatni umieścił samotnie stojący drewniany dom na kółkach, potoczył go kilkaset metrów dalej na jakiś wolny grunt i tutaj sprzedał go za 200 dolarów. Zdolności handlowe Suliwana są bezwzględnie godne podziwu, gdyż sprzedał równocześnie i grunt, należący do kogoś innego. Właścicielka domu, mieszkająca w jednym z pobliskich miast, dowiedziawszy się ze zdumieniem o tej transakcji i kazała natychmiast aresztować pomysłowego złodzieja.

NOWE UDOŁODNIENIA PASZPORTOWE.

Ministerstwo spr. wewn. okólnikiem do wszystkich wojewód i komisarza rządu Warszawy zarządziło, ażeby władze administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności 3-miesięcznym przy podróżach do krajów europejskich, 6-cio miesięczne przy podróżach do krajów zamorskich.

Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6-cio miesięcznym.

Niezależnie od powyższego min. upoważniło wojewodów do udzielania w drodze wyjątku zezwoleń na wystawienie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12-tu miesięcy, w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności, czy to z uwagi na długotrwałą podróż, czy też z względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.

KOMUNIKAT.

Biura Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku zostały z dniem 8. Sierpnia r. b. przeniesione do nowego lokalu, przy ulicy Kilińskiego № 16, telefon 8-45.

OKRES ŻYCIA LUDZKIEGO.

Każdy człowiek wie, że musi umrzeć, lecz żaden człowiek nie wie, kiedy nadejdzie czas pożegnania się z tym światem.

Problem okresu życia ludzkiego zajmował już nieraz uczonych kuli ziemskiej.

Statystyka ludności liczy przeciętnie okres życia ludzkiego na lat 30, ponieważ największy procent śmiertelności u ludzi, przypada w latach dziecięcych.

Znakomici lekarze świata uważają naprzykład, że każdy rok przeżyty po pięćdziesiątce jest wprost człowiekowi darowany, gdyż organizm ludzki w tym okresie, czasu, wyczerpany jest przez pracę, chorobę, niehygieniczne życie, wódkę, tytoń etc. etc.

Matematycy i statystycy celem otrzymania możliwie jak najdokładniejszej przeciętnej życia człowieka, skonstruowali wykazy i obliczenia zwane tablicami śmiertelności. Ponieważ tablice te są bardzo ciekawe i pouczające, poświęćmy im minutę czasu.

Weźmi naprzykład jakąś grupę ludzi zdrowych zbadanych przez lekarzy, a mianowicie 100 osób dwudziestoletnich, 100 osób trzydziestoletnich, 100 osób czterdziestoletnich, 100 osób pięćdziesięcioletnich i 100 osób sześćdziesięcioletnich. Zobaczmy teraz, co się stanie z każdą tą grupą po latach 15, 20, 30 i t. d.

Grupa	umiera po 15 latach osób	umiera po 20 latach osób	umiera po 25 latach osób	umiera po 30 latach osób
20-letnia	6	9	13	19
30-letnia	10	19	26	36
40-letnia	20	30	43	60
50-letnia	28	52	70	83
60-letnia	63	86	91	98

Uważny czytelnik tych słów i cyfr zobaczy z przerażeniem, że z grupy naprzykład 30-letniej na osób 100 umiera 26, mając lat, 55 a więc co 4-tyczowiek.

Czy nie powinienś czytelniku zastanowić się i powiedzieć sobie — a może ja będę tym czwartym.

Oczywiście przeciwko śmierci nic poradzić nie można, lecz nauka w połączeniu z finansami wymyśliła Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, które nie mogą przeciwdziałać śmierci, zapobiegają, aby rodzina żywiciela, po jego śmierci nie znalazła się w nędzy, lub też, gdy nie będzie tym czwartym i przeżyje towarzysz swej grupy, by mógł cieszyć się owocami swej pracy i oszczędności.

Artykuł ten otrzymaliśmy do druku od Reprezentacji Towarzystwa Akc. Ubezpieczeń „VITA” w Warszawie na wojew. Białostockie.

„FELICITAS”

Biuro Podań i Buchalteryjne

BIAŁYSTOK, ul. KILIŃSKIEGO Nr. 25.

Telefon 14-33.

Niniejszem mamy zaszczyt podać WW.PP., iż zostało otwarte w Białymstoku przy ulicy Kilińskiego 25 (I. piętro)

BIURO PODAŃ I BUCHALTERYJNE.

Biuro prowadzone przez siły fachowe sporządza podania, prośby, odwołania do wszystkich Władz Państwowych, Samorządowych i Instytucji Społecznych, prowadzi księgi handlowe, korespondencję handlową, sporządza bilanse, jak również tłumaczy z języków obcych.

Biuro czynne od godziny 9 do 15.

Polecając swe usługi Sz.Sz. Klijehteli pozostajemy

z poważaniem

„FELICITAS”

Biuro Podań i Buchalteryjne.

— — — Książka daje ci poznać miłość i piękno!.. — — —

Krzyk Duszy Kobiecej (Precz z orężem!)

laureatki Nobla baronowej B. Suttner, oraz **wspaniała porywająca powieść „4 dni, W. Garzyna”**, to jest jedna z tych książek, których przeczytanie nie tylko bawi, lecz uczy i kształci zarazem... Kupuj w Księgarniach kolejowych T-wa „Ruch”, „Dom Książki Polskiej”, „Gebethner i Wolff i an. najleps. księgarniach.

Cena tylko — 1 zł. 95 gr. (za granic. 30 cent.).

...Przyjaciele pokoju, uważaj!

Ogłoszenie.

Są **skrzypce** do nabycia z nadzwyczaj cennym tonem, mego własnego wykonania. O wartości tonu wydała opinię Komisja Rzeczoznawców, orzekając, iż skrzypce zasługują na wyróżnienie pod względem: jakości, tonu i cennej wartości.

Adres: **Michał Kuczyński** (wynalazca tonu skrzypiec)

ul. Warszawska Nr. 36.

Prenumerujcie „PROŻEKTOR”

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 4-04.

Redaktor przyjmuje: w czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.⁵⁰, zamiejscowa — zł. 2.

Cena ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 90 gr., na ostatniej — 70 gr., w tekście — zł. 2,20 za mm. szerokości szpalty redakcyjny

Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Huplich**. Wydawca: **Wiktor Iwanicki**.

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 476.